

ŚWIĘTO DURGI

Fiolet, pomarańcz, szafranowa żółć, cynober, róż, turkus, indygo, zieleń. Ostre, nasycone kolory niemal rażą na tle czerwonych ścian świątyni. Wszystkie barwy Indii zakłute w jedwabne sari.

Biedni i bogaci w odświętnych strojach. Tłoczą się pod dachem wspartym na ośmiu rzeźbionych, połączonych kolumnach. Między kolumnami wiszą na łańcuchach dzwonki budzące śpiące w ołtarzu bóstwo. Ścisk, pozorny chaos, w wyciągniętych rękach płatki kwiatów, orzechy kokosowe, pieniądze. Bose stopy ślizgają się po marmurowej posadzce - mokrej od niespodziewanego deszczu, pokrytej resztkami liści i kwiatów. Pod ścianą przywiązany czarny kozioł. W bocznym pomieszczeniu płonie święty, wieczny ogień.

Po złożeniu ofiary przyjętej przez kapłana wszyscy obchodzą świątynię dookoła modląc się i dotykając jej ścian co zapewnia szczęście i błogosławieństwo. To dom Durgi - bogini kultu siaki - żeńskiego wcielenia pierwotnej energii.

Czerwoną świątynię zbudowała w Benares w XVIII wieku Maharini Bengalu. Smukłą śikhare tworzą spiętrzone jedna nad drugą, ostro zakończone wieżyczki o zaokrąglonych kształtach.

Wstęp tylko dla Hindusów, ale ceremonię można wygodnie obserwować z szerokiego dachu - tarasu otaczającego świątynię. Benares jest miastem Siwy. Bóg mieszka tu od 2500 lat. Ascetyczny Pan Jogi, Kosmiczny Tancerz, niszczyciel i stwórca czczony pod postacią lingi. Ukochaną małżonką Siwy jest łagodna Parwati - córka Himalajów, będąca wcieleniem bogini-matki Dewi.

Jej aspekty to czarna Bogini Kali- niosąca śmierć i zniszczenie pogromczyni demonów oraz okrutna Durga - Niedostępna. Właśnie im składa się krwawe ofiary z kozłat. Durgę stworzyły płomienie ognia wypuszczone z ust Brahmy, Wisznu i Siwy przeciw zagrażającemu im demonowi Mahiszy. Ognista chmura przybrała kształt wieloramiennej bogini. Obdarzona wielką mocą Durga pokonała demona - bawołu w walce, ocalając bogów i świat.

Jest miesiąc aswina /IX -X/ Trwa właśnie Durgapudża - jedno z większych świąt hinduistycznych. Imponujące fasady - świątynie atrapy są budowane tylko na czas święta z lekkich materiałów - drewna i płótna.

Wewnątrz namiotów powstaje ogromny ołtarz. Centralne miejsce zajmuje dosiadająca lwa Durga. Zwycięża Mahiszę w postaci muskularnego wojownika. Dziesięcioramienna bogini dzierży w dłoniach groźną broń, ale jej twarz jest łagodnie uśmiechnięta. Głowę zdobi korona, szyję girlandy kwiatów. Towarzyszą jej inne postaci. Durgapudża jest jednocześnie świętem mrocznej Kali. Przepychnięte złoto, czerwienie, misterne ornamenty, kolorowe lampki, muzyka. Światło i dźwięk. Świąteczny nadmiar.

W ciągu dziewięciu dni, świątynie są odwiedzane przez tłumy ludzi czekających cierpliwie na swoją kolej. Mit ożywa. Modłom towarzyszą śpiewy, recytacje i tańce. W końcu w uroczystym kondukcie posąg zostaje przewieziony nad rzekę i utopiony. Okazuje się wtedy, że pod pyszną dekoracją kryje się konstrukcja z ryżowej słomy i glina.

Niedługo zaczną się przygotowania do Diwali - święta Światła, pomyślności i bogini Lakszmi. Całe Indie rozjarzą się i zamigocą miliardami świateł. Ceremonie i obrzędy z udziałem tłumów są wspaniałym, niepokojącym widowiskiem. Spektakl można próbować opisać. Trudniej przeniknąć i zrozumieć inną kulturę.

Hinduizm to religia ale i sposób życia.

Trzysta trzydzieści milionów bogów i demonów domaga się adoracji. Niezliczona ilość świąt i religijnych festiwali zaspokaja potrzeby bogów i ludzi. Panuje niezwykła tolerancja. Bogowie

zmieniają formy, łączą w sobie wszystkie sprzeczności - są ascetyczni i zmysłowi, gwałtowni i opiekuńczy, kochają i walczą.

Starożytne mity i eposy są powszechnie znane choć sięgają czasów tak bardzo odległych. Święto - dostępne dla każdego jest rozrywką, okazją do bycia we wspólnocie, niektórym pozwala zapomnieć o biedzie, napęłnić żołądek.

Na co dzień czci się ulubione i lokalne bóstwa, krowy i węże, a także określone drzewa, kamienie, skały, górskie szczyty, rzeki i pustkowia, będące celem pielgrzymek milionów ludzi. Hindusi wędrują tłumnie do swych świętych miejsc. Od święta do święta. Indie są wiecznie w podróży. Podróż w przestrzeni i w niekończącym się cyklu – kole życia i śmierci.

Pudża — codzienna ofiara kultowa

Sikhara - dach świątyni w północnoindyjskim stylu nagara